

Sygn. akt I PZ 37/10

POSTANOWIENIE

Dnia 20 stycznia 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Zbigniew Hajn (przewodniczący)

SSN Małgorzata Gersdorf (sprawozdawca)

SSA Krzysztof Staryk

w sprawie z powództwa K. P.

przeciwko Prokuraturze Okręgowej w K.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 20 stycznia 2011 r.,

zażalenia powódki na postanowienie Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i

Ubezpieczeń Społecznych w K.

z dnia 27 maja 2010 r.,

uchyla postanowienie zawarte w wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w K. z dnia 27 maja 2010 r. dotyczące kosztów procesu i zasądza od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 367 (trzysta sześćdziesiąt siedem) złotych tytułem kosztów postępowania w obu instancjach.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 27 maja 2010 r. Sąd Okręgowy w K. rozpoznając apelację pozwanej Prokuratury Okręgowej w K. w sprawie z powództwa K. P. zmienił zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego w K. z dnia 25 czerwca 2009 r., oddalając

powództwo oraz zasądzając od powódki na rzecz pozwanej kwotę 675 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w obu instancjach.

Rozstrzygnięcie o kosztach zaskarżyła powódka zażaleniem, wskazując, że wadliwie nie zastosowano art. 102 k.p.c. Wskazała, że postępowanie ma charakter sprawy z zakresu prawa pracy oraz że nie korzystała z usług profesjonalnego pełnomocnika w celu ograniczenia ewentualnych wydatków drugiej strony. Działała w przekonaniu o słuszności swych racji, na dowód czego wskazał prawomocne rozstrzygnięcie w innej podobnej sprawie – zapadłe na korzyść pracownika. O trudności problemu występującego w sprawie świadczy fakt, że dopiero orzeczenie Sądu Najwyższego w innej, podobnej sprawie, przesądziło o kierunku interpretacji. Sprawa w I instancji została rozstrzygnięta na korzyść powódki. Wkład pracy pełnomocnika pozwanej Prokuratury nie uzasadniał zasądzenia tak wysokich kosztów, albowiem występował on także w innych postępowaniach, posługując się tą samą argumentacją. Jednocześnie wskazała, że wraz z innymi pracownikami pozostającymi w tej samej sytuacji wniosła jeden pozew na zasadach współuczestnictwa formalnego, który został rozdzielony do odrębnych postępowań. Gdyby postępowanie toczyło się w ramach współuczestnictwa wynagrodzenie pełnomocnika strony przeciwnej pozostawałoby wielokrotnie poniżej sumy kwot uzyskanych w rozdzielonych sprawach. W związku z tym wnosił o obciążenie go kosztami w znacznie mniejszej części.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie pozostaje uzasadnione, wskutek czego Sąd Najwyższy uznał za konieczne zmianę rozstrzygnięcia w zakresie kosztów sądowych.

Na uwzględnienie zasługuje większość argumentów przytoczonych w zażaleniu.

Rację ma skarżąca powołując się na pracowniczy charakter postępowania. W istocie w postępowaniu w sprawach z zakresu prawa pracy istnieje tendencja do częstszego – aniżeli w innych postępowaniach – stosowania art. 102 k.p.c. jako podstawy modyfikacji obciążania strony pracowniczej kosztami w wyniku przegranego procesu. Mimo zatem, iż w judykaturze Sądu Najwyższego pojawia

się pogląd, że nie jest możliwe uogólnianie oceny stosowania tego przepisu (postanowienie SN z dnia 16 lutego 1981 r., sygn. IV PZ 11/81) i uzależnienie od konkretnych stanów faktycznych (postanowienie SN z dnia 13 października 1976 r., sygn. IV PZ 61/76), w istocie w praktyce postępowań z zakresu prawa pracy częściej niż w innych postępowaniach cywilnych wydają się sądy zwalniać pracownika przegrywającego proces od ponoszenia kosztów z powołaniem na art. 102 k.p.c.

Znajduje to uzasadnienie szczególnie w przypadkach, w których rozważenia wymaga istotny problem prawny występujący w sprawie. Trudności w interpretacji prawa pracy mogą napotkać nie tylko pracownicy nie dysponujący wiedzą prawniczą, ale także sami prawnicy, tacy jak Powódka. Trudności te, o czym świadczy choćby fakt zmiany wyroku w II instancji, w istocie uzasadniają modyfikację zasad ponoszenia kosztów procesu wynikającą z art. 98 k.p.c.

Sąd Najwyższy nie zgadza się natomiast z twierdzeniami dotyczącymi decyzji procesowych. Strony, które pragną korzystać z instytucji współuczestnictwa, nie pozostają w pełni władne w tym zakresie. Przesłanki współuczestnictwa podlegają ocenie i w przypadku, gdy sąd stwierdzi ich brak nie można wymagać, by kontynuował postępowanie w zakreślonych w pozwie granicach. Decyzje procesowe w tym zakresie poczynione w niniejszym postępowaniu nie mogą podlegać ocenie w ramach postępowania zażaleniowego, stąd Sąd Najwyższy nie ocenia ich prawidłowości, musi natomiast zaakceptować ten fakt. Tym samym rozdzielenie sprawy Powódki od innych spraw samo z siebie nie może jeszcze stanowić argumentu przemawiającego przeciwko obciążeniu go kosztami postępowania w tak oddzielonej sprawie. Nie ma zatem podstaw do oceny, na jakim poziomie kształtowałyby się wynagrodzenie pełnomocnika Pozwanego w jednym postępowaniu w stosunku do istniejącego, procesowego, stanu rzeczy.

Możliwa jest jednak ocena wkładu pracy pełnomocnika w określonym postępowaniu w sytuacji, gdy prowadzi on równocześnie inne postępowania dotyczące tego samego problemu. Wkład poświęcony na przygotowanie argumentacji i reprezentowanie interesów strony pozostaje mniejszy, niż gdyby argumentację taką przygotowywał dla jednego postępowania. W podobnej sytuacji (oceniając rzeczywisty wkład pracy w postępowaniu) dopuścił Sąd Najwyższy

ustalenie kosztów zastępstwa procesowego na poziomie niższym niż stawki minimalne (por. postanowienie z dnia 21 maja 1999 r., sygn. I PKN 59/99). Nie ma zatem przeszkód dla dokonania podobnej oceny w niniejszej sprawie.

Mając na uwadze wszystkie wymienione argumenty, które w przeważającej mierze uzasadniają modyfikację rozstrzygnięcia o kosztach procesu, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.